

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURJER POZNAŃSKI.

Sobota, 10 maja 1890.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazyle, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamenicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 9 maja.

Głosy prasy zagranicznej i niemieckiej o mowie tronowej.

Mowy tronowe młodego cesarza niemieckiego znajdują rozgłos nie tylko w Niemczech, ale można powiedzieć i w całym cywilizowanym świecie. Spotęgowało się jeszcze to zajęcie po upadku Bismarcka. Nie tylko o tym piszą i czynią uwagi pisma co cesarz powiedział, ale rozpisują się też obszernie o tym, co zostało przemilczane. Otóż mowa tronowa nie wspomina ani słówkiem o ustąpieniu Bismarcka. Cios to dotkliwy dla dawnego kanclerza. Gdyby była jakakolwiek wzmianka, byłby ztąd obfity materiał do artykułów w „Hamburger Nachrichten”. Teraz trzeba milczeć, a najwyższą można się ogólnie uskarżać na ludzką niewdzięczność.

Włoskie gazety rządowe, jak się można było oczywiście spodziewać, wyrażają się bardzo przychylnie o mowie cesarza Wilhelma, upatrując w niej rekojmnię europejskiego pokoju i trwałości trójprzymierza.

Niemniej serdecznie rozpisują się pisma wiedeńskie a mianowicie półurzędowe. „Stara „Presse” uważa, że sprzeciwiałoby się to monarchicznemu tradycjom Prus, aby w mowie tronowej wyrazić zaśluzgi i mówić o ustąpieniu ministra, choćby to był sam Bismarck. „Fremdenblatt” uważa mowę tronową jako wielki dla parlamentu program pracy, który nakreśla jasno i stanowczo wielkie poglądy polityczne monarchii, starającego się tak dobrze o wewnętrzny, jak i o zewnętrzny pokój. Wewnętrzny pokój uzyska się przez ochronę praw dla robotników, a zewnętrzny przez wzmocnienie armii niemieckiej, zatem niezawodnie wszyscy niemieccy patrioci zgodzą się na projekt rządowy w tej sprawie.

Tak samo węgierskie pisma są wielce z mowy cesarskiej zadowolone. „Nemzet” pisze z naciskiem, że Niemcy ze swymi sprzymierzeńcami stanowczo wystąpią przeciw wszelkim zakusom o zgwałcenie pokoju, gdyż Europa potrzebuje spokojności, aby przeprowadzić potrzebne reformy co do pracy.

„Pester Lloyd” sądzi, że mowa tronowa berlińska obudziła silne zaufanie w trwałość europejskiego pokoju. Pisma węgierskie, mówiąc o zgwałceniu pokoju, mają oczywiście na myśli Rosję, która knowaniami na półwyspie bałkańskim pragnie wywołać wojenne rozruchy.

Także sympatycznie wyrażają się pisma londyńskie o przemówieniu niemieckiego cesarza, choć oczywiście z większą rezerwą, aniżeli dzienniki austriackie i włoskie. „Daily News” n. p. uważa, że nie zachodzi nie takiego w mowie tronowej, co by mogło osłabić wiarę w utrzymanie pokoju. „Daily Telegraph” sądzi, że nie można brać za złe Niemcom pomnożenia armii, choć właściwie posiadają bardzo potężną siłę wojskową.

Z niemieckich dzienników oczywiście tak zwane kartelowe, a mianowicie narodowo-liberalne, nie bardzo są zadowolone z mowy cesarskiej, choć wyraźnie tego nie wypowiadają. „Germania” pisze:

„Mowa od tronu jest programem pilnych zadań naszego czasu, czego o mowach tronowych z czasów panowania ks. Bismarcka nie można twierdzić. Połowa mowy cesarskiej zajmuje się sprawą roboczą, zowiąc ją najważniejszym zadaniem cywilizacyjnej pracy naszych czasów.”

Inne dzienniki cieszą się, że przynębiający wpływ ks. Bismarcka, który sobie lekceważył uchwały parlamentu, narazie ustąpił, gdyż sam cesarz przyznaje, że dawniejsze uchwały parlamentu uzyskują moc prawną, zatem różne ważne sprawy mogą być rozstrzygnięte dla dobra ogółu.

Nie nie wspomina mowa od tronu o stosunku rządu do Kościoła, a tym mniej nie ma żadnej wzmianki o jakichkolwiek ulgach dla Polaków pod berłem pruskim. Jedno nas przecież zastanowiło w przemówieniu cesarskim, na co zwracamy uwagę, bo odnosi się to choć nie wprost i do nas: oto cesarz, uznając wzmagającą się niekarnością młodzieży, pragnie wzmocnić powagę rodziców. Oświadczenie podobne, wypowiedziane z tak wysokiego miejsca, dowodzi, że istotnie zdziwienie młodzieży przybrało zastraszenie? Niezawodnie i w tym, że nadwężono

wpływ duchowieństwa na szkołę, a prawie można powiedzieć niemal zupełnie ten wpływ usunięto. Co do szkół w polskich dzielnicach także usunięcie polskiego języka i nasyłanie nauczycieli, którzy często nie mogą się rozmówić z dziećmi i ich rodzicami, nie może zaszczerpać skutecznego moralności w sercach działu. — Wraz z tem cesarz uznaje niekarnością „półgłodzi”, wtedy można mieć nadzieję, że za przyczyną zdziczenia będą usunięte, a ztem przyczyną zdziczenia będzie język polski w „zap”, oraz zostanie przywrócony duchowieństwu dawniejszy wpływ na wychowanie szkolne. Nieprzeczając nasze prawa przedzielić czy później będą uwzględnione, jeżeli sami dolożymy ręki do ich wykonania.

Telegramy.

Petersburg, 8 maja. Książd prałat Awdziejewicz został dziś wyświęcony na Biskupa. Obejmuje on, jak wiadomo, katedrę wileńską.

Rzym, 8 maja. Dziś w południe przedstawia się deputaty niemieckich pielgrzymów Ojcu św. Hr. Galet odczytał adres, który wyraża miłość i wdzięczność za liczne łaski, udzielone przez Leona XIII niemieckim katolikom. Ojciec św. w odpowiedzi przypomniał jubileusz Grzegorza Wielkiego, podnosząc jego zasługi dla dobra ludu Europy, a zarazem mówił o teraźniejszym położeniu Kościoła w Niemczech, gdzie w skutek zniszczenia nieprzyjacieli Kościoła ustaw walka religijna została zażegnana. Papież spodziewa się, że wielkoduszność cesarza i wierność katolików dokończy dzieła pokoju. W końcu udzielił Ojciec św. błogosławieństwa niemieckim krajom. Następnie przedstawiono mu członków komitetu. Ośmiu Kardynałów było obecnych audyencyj.

Zanzibar, 7 maja. Dalsze wiadomości o zajęciu Kilwy. Skoro dwa cesarskie okręty rozpoczęły bombardowanie miasta, a major Wissmann uderzył ze strony lądu, nieprzyjacieli opuścili Kilwę. Angielskich poddanych wziął Wissmann w opiekę. Pozostanie on tam jeszcze, gdyż spodziewają się, że Arabi pokuszą się o zdobycie Kilwy. — Bwana Heri chce tylko pod tym warunkiem wrócić do Saadani, jeżeli wszyscy konsulowie w Zanzibarze zezwala na bezpieczeństwo.

Bukareszt, 8 maja. Izba poselska 57 głosami przeciw 24 postanowiła wziąć pod rozwagę traktat serbsko-rumuński. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że ów traktat jest dla Rumunii bardzo korzystnym.

Londyn, 7 maja. Stanley uzyskał dziś audyencyj u królowej w Windsor Castle, a wieczorem był zaproszony do stołu królewskiego.

Umarł dziś w 92 roku życia James Nasmyth, wynalazca młota parowego.

Paryż, 8 maja. Król dahomejski żądał zwłoki do 10 maja, aby odpowiedzieć na stawione mu ultimatum. Ks. Burgère znajduje się już podobno w Wydah a inni jeńcy mają być wkrótce uwolnieni.

Pasza Tigrane i Palmer oświadczyli rządowi francuzkiemu, że rząd egipski przyjmuje francuzkie warunki co do konwersji długu egipskiego.

Nowy Jork, 7 maja. 2000 robotników cieślińskich uzyskało od swych pracodawców zezwolenie 8 godzinnej pracy. Wielu przedsiębiorców budowli nie chce się do tego przyłączyć. W Brooklynie uwzględniono także żądania pomocników cieślińskich.

Petersburg, 7 maja. „Moskowskie Wiadomości” odebrały dziś pierwsze ostrzeżenie za obrazę wysokiego urzędnika w Finlandy.

Paryż, 7 maja. W Lille zaszła utarczka między wojskowym patroliem a robotnikami. Dwóch robotników rannych, 7 aresztowano.

W Tourcoing i Roubaix 15,000 robotników zaczęło na nowo pracować. 1000 robotników w trzech szklanych fabrykach w pobliżu Paryża ogłosiło bezrobocie.

Bruksela, 9 maja. Konferencja przeciw niewolnictwu przyjęła przepis, wzbraniający przywozu broni i amunicji.

Paryż, 9 maja. Laur interpelował w Izbie poselskiej co do prowadzenia interesów banku Credit Foncier, żądając ustanowienia komisji śledczej. Izba przyjęła porządek dzienny, wyrażający zaufanie dla rządu, że i na sprawy Credit Foncier baczące mieć będzie oko.

Nowy Jork, 9 maja. Dom dla ubogich i obłąkanych w Norwiche wczoraj się spalił, 13 osób utraciło życie, między nimi 11 idyotów.

Praga, 6 maja. Na zebraniu związku obywateli prakkich przemawiał dr. Mattusz, zalecając przyjęcie niemieckojęzycznej ugody. Zebrani członkowie przyjęli uchwałę, potępiającą agitację młodoczeskie, w celu obudzenia nieufności dla Riegera. Podobne objawy urządzają wyborcy także w innych powiatach.

Włocław, 6 maja. Dziś odbyło się w powiecie borszczowskim otwarcie drogi krajowej z Borszczowa do Koledzian w obecności namiestnika galicyjskiego i marszałka sejmowego. Koszta wybudowania tej drogi wynosiły 136,000 złr.

* **Konferencja** król. inspektorów powiatowych odbyła się tu w Poznaniu zeszłego wtorku, w gmachu rejencyj pod przewodnictwem tajnego radcy ministerialnego, p. dr. Schneidera. Radzono o sprawach szkół ludowych i o nauczycielach ludowych. Bliższych szczegółów tych obrad nie podają gazety niemieckie. Dla nas wystarczy wiedzieć, że o szkole radzono w tem kole urzędników, mających nadzór nad szkołami naszymi. Czy ta konferencja jest w związku z owymi rewizjami szkół ludowych, o których pisaliśmy w numerze 97 pisma naszego, z dnia 27 z. m. pod tytułem „Niezwykła, ale rzetelna rewizja szkół”, albo z rewizjami szkół, które w ostatnim czasie odbywały na prowincji tutejszy radca rejencyjny i szkolny, p. dr. Franke, o czem n. p. z Sremskiego doniosły tutejsze pisma niemieckie, tego nie wiemy; mamy jednak niezłomną nadzieję, że tak życzliwi przyjaciele wychowania młodzieży i bystry znawcy zadania szkoły, jakimi są p. dr. Schneider i dr. Franke, mający sposobność przekonania się o rezultatach dzisiejszego systemu, nie będą mogli nie zwrócić na właściwym miejscu uwagi, że obecny system szkolny, dłużej utrzymać się absolutnie nie da, jeżeli szkoła ma istotnie spełnić swoje zadanie, zakreślone najkardynalijniejszymi zasadami społeczeństwa i Kościoła.

* **Koto polskie** w parlamencie niemieckim wybrało:

- 1) Prezesem księcia Ferdynanda Radziwiłła.
- 2) Wiceprezesem Stefana Cegielskiego.
- 3) Sekretarzami Janta-Polczyńskiego, księcia Adama Czartoryskiego.
- 4) Kwestorem księcia Zdzisława Czartoryskiego.
- 5) Do konwentu seniorów Kościeliskiego.

Komisją parlamentarną składają książę Ferdynand Radziwiłł, dr. Dziembowski, dr. Komierowski; jako zastępcy Cegielski, Kościelski.

* **W ziemi chełmińskiej**, obejmującej powiaty chełmiński, grudziądzki, toruński, brodnicki, lubawski i wąbrzeski nastąpi dnia 27 czerwca wybór dwóch członków do Izby panów z starszych utwierdzonych posiadłości. Spis uprawnionych do głosowania wyłożony jest na landraturze w Toruniu. Protesty przeciwko dokładności spisu wnieść należy do 20 b. m. Komisarzem rządowym jest landrat Conrad z Grudziądza.

Mowa hr. Józefa Mielżyńskiego,

wygłoszona w Izbie Panów w dniu 7 maja 1890 roku.

Mości Panowie! Pragnę tak samo, jak moi ziomkowie w sejmie dać wyraz zaufania panu prezesowi ministrów, łącząc zarazem nadzieję i prośbę, aby raczył bliższemu poddać zbadaniu kwesty tak ważną dla państwa, jako też i dla polskich poddanych Jego Cesarzkiej Mości. Pan prezes ministrów ma sposobność uczynienia tego ze spokojnym zrozumieniem sprawy. Nie jest on także mężem, któryby był zdolny pracować wedle stariej, zużytej metody i pod beneficjum inventarii prowadzić dalej politykę ucisku przeciw własnym poddanym.

Politykę tę przeciw nam prowa-

dzone przez kilka lat dziesiątków z wzmagającą się namiętnością, popieraną przez dążącą do karyery biurokracyą, a jakkolwiek wielu ministrów stawiało jej czoło i opierało się gwałtownemu jej rozwojowi, byli niestety i tacy, którzy pod tym względem aż nadto ulegali kierującemu męzowi stanowi na nieszczęście państwa i polskich poddanych. Jako owoc tej polityki musimy właśnie z monarchicznego i konserwatywnego stanowiska ubolewać głęboko nad tem, że pewne gwarancje traktatów, uroczyste przyrzeczenia i proklamacje królewskie, które nam zabezpieczały utrzymanie narodowości i języka, traktowano jak stary strzęp papieru, że słyszeliśmy w tej mierze od stołu ministerialnego słowa, które nas wprawiały w zdumienie, że poddawano je rabulistycznemu tłumaczeniu i interpretacji, kiedy jeszcze przed kilku dniami słyszeliśmy z dostojnych ust Jego Cesarzkiej Mości słowa: „słowa cesarskiego nie wolno przekreślać, ani przeinaczać.”

Mości Panowie! Od kilku lat za inauguracją otwarcie w antypolskich ustawach system zniszczenia polskiej narodowości i języka, system, który zastósowany przez Rosyan w nadbałtyckich prowincjach w obec Niemców, został przez niemiecką prasę napiętnowany jako system sprzeciwiający się pojęciom i zadaniom kulturowego państwa, wprost jako barbarzyński. Tej metodzie zniszczenia naszej narodowości i języka poświęca się najważniejszą kwestyą stałego i religijnego wychowania, gdyż szkoła dąży tylko do celu germanizacji z zupełnym pominięciem wychowania, które jest tylko możebnym przy pomocy ojczystego języka w szkole ludowej a mianowicie wszędzie w nauce religii. Zwracamy uwagę pana prezesa ministrów nie tylko na same stosunki, wołające o pomstę do nieba, które się wytworzyły w skutek tego u młodzieży pokoleń, ale mianowicie na wielkie niebezpieczeństwa, które grożą państwu w dziedzinie religijnej obojętności i nieznanomości prawd zbawienia. Cały nasz wpływ niebawem nie zdoła ocalić wschodnich dzielnic przed wszystkimi podszeptami, które się na podstawie tak wadliwego wychowania przyjmują a stokroć łatwiej w naszych czasach. Gdyby głos nasz miał być głosem wołającym na puszczę, to przynajmniej spełniliśmy naszą powinność przed Bogiem i w obec państwa, gdyż napelnia nas i mnie z pewnością nadzieją to, że pamiętamy także o zobowiązaniach naszych w obec państwa, że pomimo, iż czyniono wszystko, aby w nas zniszczyć monarchiczne i konserwatywne poczucie, nie możemy pod tym względem żadnego sobie robić zarzutu. Pragnąłbym, aby u wszystkich, którzy zostali dotknięci w swych interesach, uczucie to było tak silnem i tak nieskazitelnem, jak w polskich poddanych Jego Cesarzkiej Mości. Dotknięto nas w naszych najświętszych prawach, wierano we wszystkich dziedzinach publicznego życia i wychowania niesłychany ucisk, a jednak, M. P., nie usłyszeliście od moich ziomków nigdy ani publicznego, ani skrytego wyraża niezauważania, lub braku szacunku dla korony.

To nam też daje w tej chwili nadzieję, że dostojny dzierzyciel korony traktować nas będzie jako swoich poddanych z właściwą sobie potężną miłością i że pan prezes ministrów wystawi sobie pomnik w wdzięcznych sercach milionów, dopomagając Jego Cesarzkiej Mości w prowadzeniu polityki, kierowanej taką miłością królewską.

Dla państwa byłoby to zaiste dziełem niepośledniego znaczenia. Dążymy do pokoju na podstawie naturalnych i Boskich praw szczepowych i także naszych obowiązków, których nie będziemy nigdy lekceważyli.

Projekt do ustawy dotyczącej ochrony robotników

został we wtorek rozdany członkom parlamentu niemieckiego. Zawiera on zupełną zmianę rozdziału VII ordynacji proceduralnej. Stosownie do dawniejszego wniosku stronnictwa katolickiego rozciąga projekt przepisy fabryczne na warsztaty, używające sił elementarnych do pędzenia maszyn. Funkcye dotychczasowych inspektorów fabrycznych rozciąga projekt także na te warsztaty, ale ustanawianie inspektorów fabrycznych pozostawia poszczególnym rządowi krajowemu.

Nie ma natomiast w projekcie żadnego wniosku o maksymalnym dniu pracy, ale o to będą się niewątpliwie dopominały różne głosy w parlamencie.

Żąda też projekt uregulowania święta niedzieli i dni świątecznych w drodze prawodawstwa na całe Niemcy, kiedy dotychczas poszczególne rządy, nawet prowincye tę sprawę załatwiali. Nie ma być wolno pracować w niedzielę i święta w kopalniach, hutach, cegielniach, na budowlach, w warsztatach nadmorskich. Handlują w dni świąteczne i w niedzielę tylko przez pięć godzin zatrudniony personel. Na wyjątki pozwała projekt przez cztery tygodnie przed Bożem Narodzeniem i w czasie sezonu; władze administracyjne mogą w tym czasie pozwolić na przedłużenie pracy personelu.

Dzieci szkolnych nie mają fabryki zatrudniać, a dzieci, które trzynastą lat skończyły, tylko wtedy można zatrudnić w fabryce, jeżeli już zostały z szkoły uwolnione. Te dzieci atoli tylko przez 6 godzin dziennie wolno w fabrykach zatrudniać, a 10 godzin mogłyby tylko wtedy pracować, gdyby lekarz na to pozwolił.

Robotnicy mają, co najwięcej, przez 11 godzin dziennie pracować, jak to już jest w Austrii, w Szwajcarii i w Holandii. W czasie nocnym nie wolno robotnic zatrudniać w fabrykach. Dotychczas pozwalała ordynacja na zatrudnianie położnic w fabrykach w trzy tygodnie po położeniu, odtąd mają one dopiero w cztery tygodnie po położeniu przyjść do pracy fabrycznej.

Dalsze rozdziały projektu zajmują się przepisami obostrzającymi, więcej niż dotychczas, warunki regulaminów fabrycznych, stanowiących o środkach bezpieczeństwa robotnika przy pracy, o ochronie jego zdrowia, życia i moralności.

Przeciw łamaniu kontraktów występuje projekt, zakazując tak pracodawcom jako też robotnikom wzywać do zrywania ugody. Nadto żąda projekt wynagrodzenia dla pracodawców i robotników z powodu strat, które powstały z powodu zerwania kontraktu.

Taka jest główna treść projektu, który w parlamencie wywoła niezawodnie bardzo dużo poprawek. Już ta okoliczność, że władzom administracyjnym, miejscowym i dalszym pozostawia projekt bardzo szerokie pole w udzielaniu pozwolenia do pracy w dni świąteczne, nie podoba się nawet prasie wolnomyślniej. Traktat o kontraktach i zatrudnianiu robotników, robotnic i dzieci w fabrykach, napotyka już także na opozycyę, a wreszcie braknie w projekcie normalnego dnia pracy, którego uregulowania stosunki dzisiejsze koniecznie się dopominają. Tak więc laboryuje ten projekt w niejednym kierunku, ale miejmy nadzieję, że parlament poprawi w nim to, co będzie pożądanem w interesie pracodawców i robotników.

Przedłożono także parlamentowi projekt do polubowych sądów proceduralnych, o czem już czasu swego pisaliśmy.

Z obrad komisji nad ustawą obroczną.

W środę wieczorem odbyło się trzecie posiedzenie komisji obradującej nad ustawą obroczną, na którym rozbiórano §§ 3, 4 i 5. Najdłużej dyskutowano nad § 3, który w projekcie rządowym brzmi jak następuje:

Co do użytkowania renty w obrębie poszczególnych dyocyzy i ich delegatur, względnie w obrębie poszczególnych pruskich części

Uczmy dzieci czytać po polsku!

dycezy porozumiewa się minister spraw duchownych z odpowiednim zwierzchnikiem kościelnym.

Po dokonaniu porozumienia wypłacone zostaną odnośne kwoty w taki sam sposób, jak inne dodatki państwowe.

Do tego paragrafu stawili hospitant centrum dr. Bruehl na przykład, gdyby jego *pryncypalne* wnioski, domagające się wypłaty *kapitału*, zostały odrzucone, wniosek, aby po alinea 1 § 3 projektu, po skróceniu alinea 2 tak rzecz sformułować:

Porozumienie to ma określić cele użytkowania i kwoty na każdy cel przeznaczone. W obrębie tego ostatniego pozostawia się poszczególnym dycezyj decyzyi kościelnemu zwierzchnictwu. Porozumienie obowiązuje dopóty, dopóki nie zostanie uchwaloną zobowiązująca zmiana.

Dopóki to porozumienie nie nastąpi, wolno zwierzchnikom kościelnym obracać przepisami w artykule 2gim rentę na zapomogi dla potrzebujących lub zasłużonych duchownych, właściwie emerytów.

Rentę tę wypłacać będzie rząd zwierzchnikom kościelnym kwartalnie w każdym okręgu w jednej kwocie.

Dodajemy tutaj, że ten wniosek Bruehla został *przyjęty* w części I i III, w części II odrzucono go, a w jego miejsce przyjęto wniosek Zedlitz, który brzmi:

O ile i dopóki porozumienie nie nastąpi, utworzony zostanie z odnośnych kwot dla każdej dycezyi fundusz dla emerytów. Co do użytkowania kwot funduszu porozumie się pan minister spraw duchownych z kościelnymi zwierzchnikami. Odnośne kwoty wypłacane będą w ten sam sposób, jak inne dodatki państwowe.

Obecnie przedstawia się więc § 3 projektu z poprawkami komisji, jak następuje:

Co do użytkowania renty w obrębie poszczególnych dycezyi i ich delegatur, względnie w obrębie poszczególnych pruskich części dycezyi porozumie się minister spraw duchownych z odpowiednim zwierzchnikiem kościelnym (1 ustęp projektu rządowego).

Porozumienie to ma określić cele użytkowania i kwoty na każdy cel przeznaczone. W obrębie tego ostatniego pozostawia się poszczególnym dycezyj decyzyi kościelnemu zwierzchnictwu. Porozumienie obowiązuje dopóty, dopóki nie zostanie uchwaloną zobowiązująca zmiana. (Pierwsza część wniosku Bruehla.)

O ile i dopóki porozumienie nie nastąpi, utworzony zostanie z odnośnych kwot dla każdej dycezyi fundusz dla emerytów. Co do użytkowania kwot funduszu porozumie się minister spraw duchownych z kościelnymi zwierzchnikami. Odnośne kwoty wypłacane będą w taki sam sposób, jak inne dodatki państwowe. (Wniosek Zedlitz.)

Rentę tę wypłacać będzie rząd zwierzchnikom kościelnym kwartalnie, w każdym okręgu w jednej. (Trzecia część wniosku Bruehla.)

Tak przedstawia się paragraf 3 w redakcyi pierwszego czytania komisji.

§ 4 i 5 projektu rządowego przeszły bez dłuższej dyskusyi, pierwszy przeciwko głosom centrum, ostatni jednogłośnie.

Drugie czytanie komisji odbędzie się dzisiaj w piątek w południe. Centrum nie powtórzy już w tym drugim czytaniu *pryncypalnych* wniosków Bruehla, lecz zaczeka z niemi do dalszych obrad w plenum. Na referenta komisji wybrano konserwatywnego deputowanego Hartmanna. Prawdopodobnie skończą się obrady komisji dzisiaj.

Od komisji redakcyjnej Koła polskiego posel. w Wiedniu.

Koło poselskie polskie odbyło w niedzielę dnia 4 maja dwa posiedzenia, przed południem i wieczorem. Na posiedzeniu porannem roztrząsano projekt ustawy ustanawiającej maksimum taryf przewozu osób drogami żelaznymi państwowymi i prywatnymi, który to projekt przedłożony przez rząd, roztrząsała komisja izbowa kolejowa i przedłożyła już Izbie poselskiej wnioski swoje wraz z sprawozdaniem.

Na początku posiedzenia przed obradami nad tym przedmiotem, przedłożył poseł Chrzanowski petycję wystosowaną do Koła a przysłaną właśnie na jego ręce przez urzędników magistratu krakowskiego, proszących o poparcie ich petycji wniesionej do Izby poselskiej. Urzędnicy magistratu upraszają, aby w rezolucyi, którą Izba ma wezwać rząd, izby urzędnikom państwowym przyznać te same ulgi w jeździe kolejami żelaznymi państwowymi, jakie dotychczas mieli, żądając przyznania tychże ulg także urzędnikom miast mających własne statuty. Chociaż petycję tę wnieśli urzędnicy miejscy nieco zapóźno, bo już po obradach komisji Izbowej nad tą sprawą i po przedłożeniu Izbie przez tę komisję wniosków dotyczących się ustawy taryfowej, jednak przy obradach dzisiejszych w Kole nad tą ustawą proponować będzie, aby Koło przedłożyło wprost w Izbie poprawkę do odnośnej rezolucyi, odpowiednią żądaniu w petycji wyrażonemu.

Poseł Rapaport przedłożył petycję Izby handlowej krakowskiej do Koła polskiego wystosowaną a żądającą poparcia przez Koło petycji wniesionej przez Izbę handlową krakowską do Izby poselskiej, w której to petycji Izba handlowa żądała głównie zniesienia opłat: dla klasy II, dla pociągów pospiesznych i od rzeczy.

Po otwarciu rozpraw nad projektowaną ustawą taryfową, poseł Bilinski, będący sprawozdawcą komisji izbowej kolejowej, w obszernym przemówieniu wyłożył znane z dzienników zasady projektowanej ustawy, oznaczył mającej maksimum opłat od przewozu osób na drogach żelaznych państwowych i prywatnych. Przedstawił korzyści i niekorzyści przeszłorocznej ustawy węgierskiej regulującej taryfę przewozu osób, a mającej głównie na celu podniesienie stolicy Węgier, Pestu. Następnie wykazał, że gdyby w projektowanej ustawie austriackiej przeprowadzono była konsekwentnie tylko zasada ustanawiająca opłaty od kilometra 1, 2, 3 centy dla klas III, II, I-jej, w takim razie, nawet przy podwyższeniu tych opłat o 50% dla pociągów pospiesznych, ustawą tą oznaczono maksimum opłat byłoby niższe od najniższych taryf w innych krajach europejskich; lecz zasadę tę pierwszą zmodyfikowano znacznie, wprowadzając do projektowanej ustawy drugą „zasadę stref”; dla tego był z początku za usunięciem z projektu tej drugiej zasady. Ale rząd wykazał potrzebę tej zasady stref dla ułatwienia manipulacji, a nadto rząd przedstawił, że oparcie nowej ustawy taryfowej wyłącznie na pierwszej zasadzie, spowodowałoby wielkie zmniejszenie dochodów z dróg żelaznych państwowych, tak, iż trzeba by dodać z innych źródeł parę milionów złr. rocznie dla pokrycia wydatków kolei państwowych i sumy na to potrzebne trzeba by wziąć z podatków. Z tych powodów komisja zgodziła się na wprowadzenie do ustawy taryfowej drugiej zasady stref. Jednak zdaniem sprawozdawcy należy żądać, aby oznaczono strefy mniejsze, nie po 50 km. ale po 25 km., wskutek tego nawet przy zastosowaniu w taryfie drugiej zasady, opłaty będą znacznie niższe niż dawniejsze. Wreszcie wykazał liczebnie, że maksimum opłat ustanawiane projektowaną ustawą według wniosków komisji, są znacznie niższe niż maksimum od opłat obecnie istniejących. W końcu przedstawił, iż komisja izbowa zaprojektowała rezolucję późniejszego zniesienia jeszcze opłat, mianowicie na pociągach pospiesznych, jeżeli nie ziszcza się obawy rządu co do wielkiego ubytku w dochodach z dróg żelaznych z powodu nowej taryfy.

Rozwinięły się nad projektowaną ustawą bardzo długie rozprawy, które streszczając, ograniczyć się musimy tylko na przedstawieniu wniosków przedłożonych przez posłów, zabierających głos wśród tych rozpraw.

Poseł Struszkiewicz wyraził ubolewanie, iż rząd w projekcie ustawy taryfowej miał więcej na oku względy finansowe niż ekonomiczne, i że nie nastąpiło większe niżnienie opłat od przewozu na większe odległości; lecz w obecnem położeniu całej sprawy może tylko uczynić wniosek, aby każda strefa (zone) pięćdziesięcio-kilometrową rozdzielić na dwie po 25 kilometrów.

Poseł Chrzanowski po krytycznem roztrząsaniu projektu ustawy, przedłożył wniosek następujący: 1) Żądać większego niżnienia taryf zasadniczej dla klasy II, dla której projekt tak rządowy jak i komisyjny przyznają najmniejsze niżnienie; 2) jeżeli przyjmijemy zasadę stref w ułożeniu taryf, w takim razie należy brać do oznaczenia ceny biletu dla każdej strefy środkowy punkt tej strefy, a nie punkt najdalszy; 3) wniesić w Izbie poprawkę do rezolucyi czwartej domagającej się, aby ulgi żądane w tej rezolucyi dla urzędników państwowych, rozciągnięto na urzędników miejskich miast mających własny statut. Wreszcie po 4), aby przemawiając w Izbie w imieniu Koła oświadczyci, że ważniejszem jeszcze dla stósunków ekonomicznych wszystkich krajów monarchii, byłoby zniesienie opłat od przewozu produktów i towarów, niżli zniesienie opłat od przewozu osób, chociaż i to zniesienie jest potrzebne i użyteczne.

Poseł Rapaport po obszernym rozbirozie ustawy wnosił: „Zmienić rezolucję pierwszą w tym duchu, aby: 1) żądać redukcji taksy zasadniczej dla wagonów II klasy; 2) Dokładnie wypowiedzieć w rezolucyi, że obniżenia taryf w tej rezolucyi żądane, mają już w takim razie nastąpić, jeśli się okaże, iż reforma taryf nie zniżyła obecnych dochodów z dróg żelaznych państwowych; albowiem w rezolucyi zaprojektowanej przez komisję izbowa wyrażono, że dalsze obniżenie taryf ma nastąpić, jeżeli rezultat dochodów będzie pomyślny, co mogłoby znaczyć, jeśli dochody się powiększą.” Wreszcie poseł Rapaport po 3-cie zwrócił uwagę na to, że „w projekcie ustawy zredagowanym obecnie przez komisję izbowa, pominięto postanowienie bardzo ważne, zamieszczone w pierwotnym projekcie rządowym, mianowicie pominięto dokładne oznaczenie taryf nową jako tej, która ma być wprowadzona na kolejach państwowych od 1 czerwca 1890 roku. W skutku pominięcia w projekcie komisyjnym tego oznaczenia w ustawie taryfy data, mogą po kilku latach zająć wątpliwości, o jaką to taryfę rozchodzi się; możebnym jest wypadek, że rząd udzieliłby drodze żelaznej prywatnej koncesyi przewidzianych ustawą, nawet w tym wypadku, chociażby taryfa tej drogi żelaznej była wyższą od oznaczonej obecną ustawą taryfową.”

Poseł Rutowski po obszernym krytyce zaprojektowanej ustawy, przedłożył następujący wniosek: „Koło nie przyjmuje

podstawy projektu rządowego, uwzględniającego wyłącznie ruch bliski, ale domagać się musi wprowadzenia uwzględnienia potrzeb ruchu na większe odległości wynikłego z natury kraju, i w tym celu przedstawi konkretny projekt wprowadzający podział na strefy i taryfę odpowiednią; 2) Koło odsyła projekt do komisji kolejowej z przybraniem dwóch członków.”

Poseł Popowski wnosił, aby uchwalił w Izbie rezolucję następującą: „Dopóki dopłata w pociągach pospiesznych wynosić będzie 50% zwykłej taryfy, winny być przy wszystkich pociągach pospiesznych wagony III klasy.”

Poseł Skarszewski popierał wnioski o zniesienie opłat II kl. i zmniejszenie stref z 50 na 25 km.

Sprawozdawca poseł Bilinski w końcowej przemowie zbijał wywody posła Rutowskiego, a oświadczył się za rezolucjami zniżającymi opłaty, o ile rezolucye te można w Izbie przeprowadzić. W odpowiedzi na trzeci wniosek p. Rapaporta wykazał powody, dla których komisja zmieniając redakcyę ustawy nie mogła nowej taryfy oznaczyć, bliżej datą jej wejścia w życie w dniu 1 czerwca r. b., gdyż ustawa nie będzie przed 1 czerwca uchwaloną przez Izbę wyższą i zatwierdzoną przez monarchię.

Przewodniczący poseł Jaworski streszczając rozprawy, poddał pod głosowanie przedłożone wnioski. Wniosek p. Rutowskiego odrzuciło Koło przeważną większością; wniosek p. Struszkiewicza przyjęto, również przyjęto wnioski p. Chrzanowskiego 1, 3 i 4, zaś uznano wniosek 2 załatwiony przyjęciem wniosku p. Struszkiewicza; wreszcie przyjęto wnioski p. Rapaporta i Popowskiego.

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw parlamentu niemieckiego.

Berlin, 7 maja.

(2 posiedzenie.)

Początek o godz. 2 min. 10.

Na porządku obrad wybór marszałków i sekretarzy.

Marszałkiem obiera Izba konserwatywnego deputowanego Levetzowa 336 głosami; wicemarszałkiem zostaje hr. Ballestrem (centr.), drugim wicemarszałkiem dr. Baumbach (wolnom.) Przez aklamacyę wybiera Izba na sekretarza dep. hr. Kleista, Wiehmann, dr. Porscha, Müllera, barona Buola, Holtzmanna, Schmidta i dr. Hermesa. Kwestorami mianuje marszałek dep. Kochanna i dr. Böttchera.

Marszałek Levetzow oznajmia Izbie zmianę kancelarza i poświadcza krótkie wspomnienie ks. Bismarckowi.

Przyszłe posiedzenie w piątek o godzinie 1 (Nowela do ordynacyi opłat, sądy proceduralne).

Koniec o godz. 3/4 na 4.

Z sejmiku pruskiego.

Z rozpraw Izby panów.

Berlin, 7 maja.

(11 posiedzenie.)

Początek o godzinie 12 1/4. Przy stole ministerialnym: pp. Caprivi, Scholz, Lucius, Maybach i kilku komisarzy.

Przed przejściem do porządku obrad zabiera głos

kancelerz Caprivi i mówi, co następuje: Pierwszy raz przestępuję progi Wysockiej Izby, aby Wam się przedstawić. Mości Panowie i proszę Was o przychylną i uprzejmą. Jeżeli mi się sąd mój nie myli, to głównym rysem charakteru tej Izby jest tradycyjna miłość i wierność dla Prus i naszego królewskiego domu. Nie potrzeba wielu słów, gdy generał stawia przed Wami, aby Panom wyrazić przekonanie, że znajdzie się on łatwo na tem stanowisku i że te uczucia wraz z Panami dzielić będzie. (Oklaski.)

Przedmiotem obrad są rozprawy nad etatem.

Referent komisji Pfuel proponuje, aby udzielić przyzwolenia etatowi, kreśli następnie pomyślnie położenie tegoż etatu, które nazywa szczęśliwym wynikiem polityki ks. Bismarcka, któremu poświęca długie wspomnienie, zwróciwszy się poprzednio w kilku słowach do nowego kancelarza.

Hr. Hohenthal wyraża przekonanie, że ustawa przeciw socyalistom jest niezbędnie potrzebna, gdyż bez niej — zdaniem mówcy — nie ma uczucia bezpieczeństwa.

Hr. Mielżyński Józef zabiera głos następnie. (Przemówienie to podajemy na osobnym miejscu.)

Na tém kończy się jeneralna dyskusya.

W dyskusyi specjalnej przemawia P. Durand, który wita uchwałę komisji. Żądającej przedłożenia reformy ustawy podatkowej i zarazem reformy podatku proceduralnego.

Hr. Mirbach ostrzega, aby nie pomieścić reformy bezpośrednich dodatków z jakimkolwiek socyalistycznym pojęciem. Koncentracya majątku w jednym ręku nie jest sama w sobie wątpliwa, czego dowodem Krupp, w każdym razie atoli myśleć nie można absolutnie o konfiskacyi pewnej części nagromadzonego majątku. Mówca wyraża zadowolenie z zamiaru rządu, chcącego założyć nowe lasy w biedniejszych częściach kraju i

prosi, aby wystąpić przeciw koalicyom handlarzy drzewa przy sprzedaży drzewa.

Minister Lucius oświadcza, iż rząd zamierza więcej jeszcze nabyć gruntów na zagajenie.

P. Willamowitz przemawia przeciw reformie bezpośrednich podatków w sposób progresywny.

Minister Scholz odwołuje się do odnośnych wywodów w Izbie poselskiej.

Izba załatwia etat z wyjątkiem etatu administracyi budowlowej.

Przyszłe posiedzenie w czwartek o godzinie 12.

Koniec o godzinie 4.

Z rozpraw Izby poselskiej.

Berlin, 7 maja.

(54 posiedzenie.)

Początek o godz. 11.

Na porządku obrad wniosek dr. Grimma (nar. lib.) i Towarzyszy odnoszący się do przedłożenia projektu, mającego zmienić konstytucyę gminną Wiesbadenu i Homburga.

Wywiezione się w tej sprawie dyskusya, po której Izba przyjmuje wgl. bak. Przy obradach nad petycją niemieckiego związku w Münden-Dransfeld. Eschwege i Wittenhausen, odnoszącej się do karania za zrywanie kontraktu z jednej strony i wiejskiego robotnika, ze strony komisya prawnicza, aby przejść nad petycją do porządku obrad.

Dep. Rickert (wolnom.) twierdzi, iż należałoby petycję w jak najostrejszy sposób odrzucić. Mówca przypisuje smutnej stan stosunków robotniczych we wschodnich dzielnicach wydalaniu Polaków.

Dep. baron Erffa (konserw.) powstaje przeciw wywodom poprzedniego mówcy.

Izba przyjmuje po krótkiej jeszcze dyskusyi wniosek komisji, poczem załatwia cały szereg petycji.

Następne posiedzenie jutro o godz. 11. (Zaprzysiężenie kilku członków Izby, drugie czytanie projektu do ustawy, odnoszącego się do utrzymania niespławnych rzek w Śląsku.)

Koniec o godz. 4.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 7 maja.

(Smolka. — Traktaty handlowe. — Pasicz. — Odpowiedź ministra hr. Schoenborna. — Oredzie niemieckie.)

Możemy dziś wypowiedzieć pewną nadzieję, że marszałek Smolka szczęśliwie przeżył chorobę, która z powodu sędziwego wieku ciężkiego pacjenta, obudziła powszechne obawy, ale też na nowo zaznaczyła, jak wielką sympatją cieszy się w kołach dworskich, rządowych i parlamentarnych. Dzisiejszy biuletyn oświadcza, że stan zdrowia Smolki, apetyt i sen są zadowalniające i że zapalenie płuc ustaje.

Izba poselska wczoraj i dziś rozprawiła o budżecie ministerstwa handlu. Minister tego wydziału, margrabia Baquehem, wygłosił bardzo znakomitą mowę, w której podniósł także, że Austria na polu socyalnego prawodawstwa wyprzedziła niemal wszystkie owe reformy, które zaleca konferencya berlińska i wczorajsza mowa tronowa cesarza Wilhelma. Tak jest istotnie i dla tego też wymysł dzienników paryżskich, jakoby cesarz Franciszek Józef był się mocno zląkł zapowiedzianych przez cesarza Wilhelma II reform socyalnych, i jakoby z tego powodu nawet był czynił w Berlinie przedstawienie, stanowił tylko nowy dowód zupełnej nieznamomości stósunków austriackich.

Głównie jednak margrabia Baquehem wyjaśniał traktaty-handlowe, dla których roku 1892 stanowiąc będzie ważny termin. Z naszych posłów w tej kwestyi zabrał głos dr. Kozłowski, zalecając politykę obronną przeciwko wschodowi, ale szukanie obywateli na zachód za pomocą *środkowo-europejskiej unii handlowej i celnej*, mianowicie zaś za pomocą austriacko-niemieckiego traktatu taryfowego. „Neue freie Presse” udaje z tego powodu wielkie zdziwienie. Ależ posłowie nasi nigdy nie występowali jako namiętni przeciwnicy unii celowej i handlowej z Niemcami. Jeżeli się nad tą kombinacyą nie unoszą zbyt czcnie, to dla tego, że taka unia mogłaby pod względem politycznym przygotować zupełnie połączenie Austrii z Niemcami. Natomiast to wszyscy wiemy, że pod względem ekonomicznym dla Galicji byłoby bardzo korzystną, gdyby dla swych pól rolniczych uzyskała szerokie, niemieckie pole eksportu.

P. Pasicz święto korespondenta paryżskiego „Malin” zapewnia, że Serbowie nie są przeciwnikami Austrii, że nie chcą zostać Rosyanami, lecz pozostaną Serbami. Gdyby p. Pasicz w ogóle zasługiwał na wiarę, moglibyśmy te oświadczenia przyjąć z zadowoleniem, jako protest przeciwko panrusyzmowi. Ale Pasicz nie zasługuje wcale na to, aby dowieziano słowom jego. Z Białogrodu dochodzi także wiadomość, że rząd zaniechał procesu przeciwko byłemu prezesowi gabinetu Garaszaniowi, na którego rzucano całkiem nieuzasadnione podejrzenie, jakoby bronił się w roku zeszłym, gdy motłoch napadł na zjazd jego stronnictwa, był zastrzelil pewnego studenta.

Minister sprawiedliwości hr. Schoenborn dziś, odpowiadając na interpelacyę

p. Reigera, oświadczył, że rozporządzenie prezesa sądu krajowego prazkiego pana Temnicki (Czecha) zupełnie odpowiada punkciom ugodowym. Rozgłaszana za „Narodnimi listami” przez niektóre dzienniki tutejsze plotka, jakoby 28 posłów staroczeskich zamierzało usunąć się z sejmiku czeskiego przy głosowaniu nad ugodą, nie ma żadnej realnej podstawy. Skoro cały czeski klub poselski 26 stycznia przyjął ugodę, członkowie jego oczywiście też będą głosowali w sejmie w tym duchu. Hr. Schoenborn zresztą oświadczył także, iż rząd energicznie starać się będzie o przeprowadzenie ugody.

Wczorajsze oredzie niemieckie dzienniki tutejsze omawiają pooblebnie, chociaż niektóre wyrażają zdziwienie, że ani słowem nie wspomina o ks. Bismarcku.

NIEMCY.

* Berlin, 8 maja. Pismo z fuldajskiej konferencyi Biskupów w r. 1889 w sprawie funduszu obrotowego brzmi, jak następuje:

Fulda, 22 sierpnia 1890.

Wysokiemu ministerstwu stanu mamy zaszczyt przedłożyć, co następuje do łaskawego uwzględnienia:

W § 9 ustawy z dnia 22 kwietnia 1875 r. zastrzeżono uregulowanie prawne użycia funduszu nagromadzonego na podstawie tejże ustawy.

Kiedy cały szereg innych kwestyi kościelnych doprowadzono do rozwiązania, przejął się lud katolicki, jako też duchowieństwo nadzieję, że i ta kwestya zostanie uregulowaną w sposób zadowalniający dla interesowanych. Wprawdzie w ostatnim okresie ustawodawczym była o tém mowa, że Wysoki rząd przygotowuje odnośny do tego przedmiotu projekt, który ma być przedłożony sejmowi. Nadzieja katolików atoli, która zdawała się mieć uzasadnioną przez tę pogłoskę rękojmnia, spełza na niczem i wskutek tego wytworzył się w duchowieństwie i ludzie niepokój i niezadowolenie, pożałowania godne w sprawie sprawiedliwości i religijnego pokój.

Nie wiadomo nam, jakie trudności opóźniły uregulowanie tej sprawy; gdyby atoli miały one leżeć w sposobie użycia, to pozwalamy sobie uniżenie na to zwrócić uwagę, że nadzieje i oczekiwania w duchowieństwie i narodzie nie mają innego kierunku nad prosty zwrot nagromadzonego funduszu osobom i instytucjom dotkniętym przez wzmiankowaną ustawę. Uregulowanie tylko samo zdoła zadowolić interesowanych i tym więcej odpowiada sprawiedliwości, że ponieśli oni w ofierze swoje pensye państwowe nie państwowej opozycyi, lecz religijnemu przekonaniu.

Dla tego niechaj Wysokie ministerstwo raczy jak najprędzej przez projekt do ustawy, któryby uwzględnił słuszne oczekiwania duchowieństwa i ludu, zamknąć źródło dalszego rozgoryczenia i rozjątrzenia.

— W sobotę po południu przybyli ostatni pielgrzymi niemieccy do Rzymu, przyjęci przez miejscowy komitet niemiecki. W niedzielę zebrał się wszyscy pielgrzymi w kościele St. Maria dell' Anima na nabożeństwo. Kazanie wygłosił ks. dr. Gratzfeld, sekretarz J. Em. kardynała Melchersa. Dzisiaj uzyskali pielgrzymi, jak donosi telegraficzna wiadomość „Germanii”, posłuchanie u Ojca św. Ośmiu Kardynałów i wielu Biskupów i prałatów było obecnych na audyencyi. Hr. Galen odczytał adres pielgrzymów, wyrażając w nim uczucia przywiązania, wierności i czci katolickich Niemiec dla Stolicy św. W końcu mówca złożył Ojcu św. podziękowanie za wszystkie dobrodziejstwa i oświadczył w imieniu swych ziomków gotowość w dążeniu z całych sił do wywalczenia, podług nauk i przepisów Ojca św., wolności Kościoła, ukształtowania społeczeństwa obywatelskiego odpowiednio do zasad religii i wreszcie należącą się Stolicy św. władzy i niezależności od wszelkiej potęgi świeckiej.

Ojciec święty odpowiedział, podnosząc zasługi Grzegorza Wielkiego i zwracając uwagę na trudne stósunki jego czasów. W dalszym ciągu wyraził Leon XIII radość swoją z tego powodu, że katolicy niemieccy tak dzielnie występują w obrobie wiary, i zarazem przekonanie, że stósunki się poprawią. Ojciec święty zalecił budować nadzieję na poczuciu sprawiedliwości i dążeniu do wzniosłych celów cesarza Wilhelma, jako też na wytrwałości stronnictwa centrum i jednoci katolików niemieckich. Po tém przemówieniu nastąpiło przedstawienie komitetu, po niemi śpiew a w końcu Ojciec święty udzielił pielgrzymom swego błogosławieństwa. — Przed audyencyą przyjmowali wszyscy pielgrzymi niemieccy Komunię świętą, a Kardynał Melchers, dawniejszy Arcybiskup kolński przemówił do pielgrzymów.

— W miejsce zmarłego barona Frankensteinia wybrało centrum na swego prezesa hr. Ballestrema. Do zarządu frakcyi należą oprócz tego pp. dr. Orterer, hr. Bernstorff, ks. kanonik dr. Franz, Fritzen, Gröber, bar. Heeremann, bar. Huene, dr. Lieber, bar. Buol, hr. Preysing, dr. Reichensperger, Reindel, baron Schorlemer z Alstu, dr. Windthorst. Sekretarzami są hr. Adelman i dr. Porsch. Skarbnikiem dr. Bock.

— Podług zastawienia stronnictw w biurze parlamentu zasiada w obecnej

(Numera, przy których wygrana nieoznaczona, w nawiasach, wygrają 105 marek.)

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 9 maja. — (Sprawozda-
nie giełdowe.)
Stan powietrza: pogoda.
Zyto: bez handl.
Okowita: słabiej.
Cena wyproduk. — Wypowiedziano
miejsc (bez beczki) — opodat. 50-ta 52 80 zł.
70-ta 33 00, maj 50-ta 52 80, 70-ta 33 00, czerwiec
50-ta —, 70-ta —, lipiec 50 ta —, 70-ta —

—, sierpień 50-ta —, 70-ta 34,20 m., wrze-
sień 50-ta —, 70-ta — m.
(Sprawozdanie rządowe).
Okowita (z beczka) za 100 litr. 10,000%
fralles. Wyprzedziano —, litrów. Cena wy-
przedziana —, mrk w miejscu bez beczki 50-ta
32,80 mrk., 70-ta 35,00 mrk., maj —, mrk.,
sierpień 50-ta —, 70-ta 34,20 m.
Poznań, 9 maja. — Ceny maki. Pszena
94,50 rżana 30,00 za 100 kilo.

upłyn. wypowiedziane — na maj (60-ta) 59,80
żąd. (70-ta) 33,10 żąd., sierpień-wrzesień (70-ta)
34,50 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 9 maja:
żyto 170,00 młk., pszenica — młk., owies 180,00
młk., rzep — mł., olej rzepiowy 71.—.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 5^o młk. podat.
konsum.) dnia 8 maja: (60-ta) 52,80 młk.,
(70-ta) 33,10 młk.

czwiersię-lipiec plac. 84,2—84,1, na lipiec-sierpień
pl. 34,7—34,6, na sierpień-wrzesień plac. 35,1—34,1
do 35,0, na wrzesień-październik plac. 35,1—35,0
Wypowiedziano 600,000 litrów. Cena 34,1 mrk.

Szacunki, 8 maja.

Pszenica wyżej, za 1000 kilogram w miejscu
193—195 pl., na maj 196,5—197,5—196,75 pl., na
czerwiec-lipiec — plac., na wrzesień-październik
184,5—185,5 pl.

1) Silna rosa. 2) Rosa.

Pogład na stan powietrza.

Nacisk jest ponad Europa środkową i po
dniową nizki i równo rozdzielony; barometry
zwyżka. o przeszło 766 mm., leży ponad półną
Szwecją. W Europie centralnej jest powie
spokojne, po części pogodne, po części mgliste,
znaczniejszych opadów. Temperatura leży w N

cnego, mniej więcej ponad normalną, w Kiszewicach 5, w Kamienicy o 6 stopni.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w maju.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temperatura w C.
8. Pop. 2	746,0	Pln. um.	dosyć pog.	+9
8. Wia. 9	745,4	Pln W. um.	pogodne	+11
8. Raz. 7	746,1	Pln W. sil.	szkuch.	+11

Dnia 8 maja maksimum ciepła +21.0° Cel.

J. Leitgeber i Sp.
ciągarnia i skład nut w Poznaniu.

FABRYKA
papierosów i tureckich tytoni
„VULKAN“
I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy
tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych oddzielnych
handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Upwieszczenie.
Nizżej podpisany dozór sprzeda dnia 12 maja rb. o 11 przed południem przez licytację za natychmiastową zapłatą tutejszy policyjny zamknięty **kościół parafialny**. Kaucya licytacyjna 200 marek. Warunki ogłosi się na miejscu przed samym terminem, na który zaprasza

Dozór kościelny.
Miasteczko (Friedheim),
dnia 3 maja 1890. (1679)

2 majątki rycerskie

ca. 1000 i ca. 600 mórg, w dobrej okolicy
Prus Zachodnich, tuż przy stacyi kolei żelaznej,
znajdź z obszernymi budynkami, kompletnymi
zasiewami, z inwentarzami, z uregulowaną hipoteką — ma na sprzedaż

(1697)

Bank Ziemiński.

Niezawodny Wynik!!

Kto chce dobrą swę sprzedać,
 lub kto chce dobrą kupić,
 ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do
 Agenta dóbr **LICHTA w Poznaniu.**

Zakończona 1847

Szybka, sumienna i dyskretna usługa
 dla sprzedających i kupujących.
Najlepsze rekomendacje.

Rządzca gosp.

dobrze polecony z dotychczas
 wój posady, posiadający 22 lat
 praktyki w większych mając
 tkach, poszukuje od 1 lipca
 r. b. posady. Łaskawe oferty
 prosię nadesłać **B. T. po**
ste restante Gniezno.

Uczni

chcących się wyuczyć **rytowni**
ctwa poszukuje (1500)

Zakład artystyczny
Stefana Belowa.

Poznań, Wesołańska ul. 19.